

## ADAM AUGUSTYNIAK

ur. 1932; Jadwisin



|                         |  |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Jadwisin, Mełgiew, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa      |
| Słowa kluczowe          | wspomnienia z dzieciństwa, II wojna światowa, szkoła powszechna w Mełgwi |

### Miałem iść pierwszy dzień do szkoły, ale wybuchła wojna

Urodziłem się w 1932 roku we wsi Jadwisin, gmina Piaski, w parafii Kawęczyn, tam mnie ochrzczili. Późniejśmy się przenieśli z rodziną do Trzeciakowa, gmina Mełgiew, niedaleko Mełgiew Trzeciaków jest. Szkoła mełgiewska to była wzorowa, można powiedzieć. Taka nowa szkoła i wszystko było ustawione w nowych czasach już. Nauczyciele byli bardzo dobrani. Kadra nauczycielska była bardzo przyjemna i miłe wspomnienia są. [Miło] wspomina się mełgiewską szkołę. Ta szkoła jest imieniem [Józefa] Piłsudskiego w Mełgwi. Zbudowana między rokiem 1920, a 1930, bo po I wojnie Polska odzyskała niepodległość i szkoły się rozbudowywało. W tym czasie mełgiewska szkoła była rozbudowana, i w Krzesimowie, i w Krępcu. Gry na skrzypcach i na mandolinie uczył nauczyciel Zaborski, był taki zespół mandolinistów. Wyjeżdżali, zaproszeni [byli] nawet do Warszawy. Jeszcze przed wojną, w szkole mełgiewskiej, był taki zespół „Wesele lubelskie” było tam dużo młodzieży, gdzieś ze trzydzieści. To wesele było [tak] słynne, że Piłsudski osobiście poprosił [ich] do Warszawy. Pojechali, bardzo im się to wszystko podobało i dlatego szkoła [jest] imieniem Piłsudskiego, bo byli u niego. Jak pierwszy dzień do szkoły mieliśmy iść, ale wybuchła [II] wojna [światowa], no to nie poszedłem. Nie życzę nikomu [wojny]. Od pierwszego dnia, jak do szkoły miałem iść, już gotowy byłem, ubrany, a tu bombardują Lublin. Mój ojciec za słuchawkę – „Wojna, dzieci, wojna!” Za okupacji, gdzieś w kwietniu w roku [19]41, Niemcy przeprowadzili się do szkoły, do kościoła w Mełgwi. Bardzo dużo wojska było. Szykowali się na wschód, na wojnę. Zakwaterowali się w Mełgwi. tu bardzo dużo wojska było. Szkołę nam zajęli, myśmy się uczyli po domach, po gospodarzach, aż się wyprowadzili, jak już poszli na wschód tak my się z powrotem. Każda wieś uczyła się tam, gdzie mogła. Nauczyciel przychodził. Wtedy to takie były zimy okropne, że do szkoły chodziło się mało, ale siostry starsze to już kończyły tę szkołę w Mełgwi, to mnie dużo pomagały, uczyły nas. W domu uczyło się, książki były i co dzień było tak: siostra zadała to musowo było się uczyć. Mełgiewska

szkoła utrzymała się całą okupację. Świadectwa były pisane po niemiecku i po polsku, w dwóch językach. Miałem te świadectwa to gdzieś mi zginęły. [Kierownikiem szkoły] przed wojną i w wojnę był Pidek, Józef Pidek. Później, jak były aresztowania to ukrywał się. On pochodził z Podkarpacia, z Galicji tak zwanej. Na Galicji można było wykształcić się na nauczyciela. U nas to w ruskim języku, a tam i niemiecki był i polski. Wszyscy nauczyciele stamtąd przyszli, nazywali ich „galicjaki” Kierownik był dobry i porządek trzymał. Najlepszy porządek to trzymała Rogalska, która była woźną, z takim kijem [chodziła] i kto tam coś przeskrobał to tym kijem dostał i był porządek. W kościele było bardzo dużo żołnierzy. Pozwolili w jedną niedzielę to odprawiało się przy ołtarzu tam, ale ludzie niechętnie chodzili w tym czasie jak Niemcy byli. Później na cmentarzu odbywały się msze i tam ludzie chodzili. Na cmentarzu jest kaplica, a kościół był zajęty przez Niemców.

|                                |  |
|--------------------------------|--|
| <b>Data i miejsce nagrania</b> | 2018-03-23, Melgiew                            |
| <b>Rozmawiał/a</b>             | Dagmara Spodar, Piotr Lasota                   |
| <b>Redakcja</b>                | Dagmara Spodar                                 |
| <b>Prawa</b>                   | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |